Nr. 65. w Srodę dnia 17. Marca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 17. Marca. — Na posiedzéniu wczorajszem oświadczył Disraeli, że Malmesbury wzbrania się wydać Hodgesa Francyi, ponieważ poszlaki przeciw niemu są niedostateczne. — Walkera aresztowano w Nowym Orleanie.

Paryż, 17. Marca. — Monitor donosi, że prefekt departamentu Yonne p. Boitelle został zamianowany prefektem Paryża w miesce pana Pietri, który podał się do dymisyi.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 15. Marca. — W obu izbach przedłożono, ale nieprzeczytano korespondencyą dyplomatyczną, która się toczyła między Anglią i Francyą.

W izbie wyższéj odczytał Malmesbury jedno miejsce i zaręczał, że załatwienie sporu dla obu stron jest zaszczytne. Izba wyższa odroczyła rozprawy.

W izbie niższéj przyrzekł Disraeli dalsze śledztwo we względzie inżynierów angielskich uwięzionych w Neapolu. Rozpoczęły się następnie żwawe rozprawy. Osborne powiedział, że teraźniejszy rząd żadnéj niema polityki. Disraeli w odpowiedzi odwoływał się do programu, który lord Disraeli podał w izbie wyższéj przy obejmowaniu steru rządu. Russel wynurzył swe podejrzenia pod względem torysowskich reform. Palmerston bronił swego postępowania podczas urzędowania. Kilka przedmiotów izba potwierdziła, po czem odroczono posiedzenie.

Berlin, 17. Marca. — Najj. Pan raczył udzielić kr. duńskiemu szambelanowi i szefowi ministerstwa spraw zagranicznych Quaade order orła czerwonego 2éj klasy, kr. duńskiemu radzcy etatowemu Olrik order orła czerwonego 3éj klasy, majorowi Greiffenbergowi w Berlinie, poborcy Gorgas w Gardelegen i inspektorowi kancelaryi Busch przy rejencyi kwidzyńskiéj order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież inspektorowi poborów Glaeser w Magdeburgu, nauczycielowi Neuhaus w Roenkhausen, żandarmom Jurassowi w Goldbergu, Heymanowi w Wrocławiu i Polewce w Ziegenhals powiecie niskim powszechną oznakę honorową.

Berlin, 16. Marca. — Stan zdrowia J. kr. w. księcia pruskiego w miarę okoliczności jest zadowalający. J. kr. w. słuchał referatów przed południem pułkownika Manteuffla, a o godzinie 2éj po południu prezesa ministerstwa.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że wygotowane nominacye na proboszcza katedry ad St. Joannem w Wrocławiu dotychczasowego dziekana tumskiego bar. Plotho tamże i radzcy rejencyjnego i szkólnego Bogedaina w Opolu na kanonika tejże katedry podpisane zostały przez Najj. Pana, gdy z Rzymu nadeszła przychylna odpowiedź.

— Pewien mieszkaniec Magdeburga domaga się od izby deputowanych, ażeby zapadła uchwała zakazująca pruskim poddanym, korporacyom lub władzom pod karą, podawać bez zezwolenia ministerstwa spraw zagranicznych adresa do panujących zagranicznch, do zagranicznych władz lub korporacyi, jak to rada miejska drezdeńska uczyniła, przesyłając adres do cesarza Francuzów po dokonanym na niego zamachu. Reprezentacya bowiem na zewnątrz tylko przystoi królowi Jmci, ponieważ ów adres zupełnie chybił celu, jak to się okazuje z pism francuskich, które zwracały uwagę nietylko na odrazę wyrażoną w adresie, ale jeszcze na sympatye wyrzeczone dla Francyi, a więc czyn tak jest niepatryotyczny. Komisya na ten cel wysadzona oświadczyła, że nie uznaje potrzeby zaprowadzenia podobnego prawa, ponieważ dotąd takiego adresu żaden z pruskich poddanych nie przesłał, nie jest przeciw wyrażeniu uznania uczuć przez izbę, które były powodem rzeczonemu Magdeburgczykowi do przesłania podobnéj petycyi, co do niéj atoli saméj należy przejść do porządku dziennego. Taż komisya proponuje podobne przejście do porządku dziennego nad petycyą redaktora dziennika elbląskiego (Neuen Elbinger Anzeigers). Tenże żali się na kr. dyrekcyą policyi w Elblągu, która w skutek reskryptu kr. rejencyi w Gdańsku dała mu napomnienie, że jeżeli dziennik ów będzie przemawiać w tonie nienawistnym przeciw prawom obowiązującym w kraju, natenczas odebraną zostanie koncesya drukarzowi Edwardowi Schmidt do prowadzenia swego przemysłu. Redaktor ów wywodzi w swéj petycyi, że ani sam, ani w dzienniku niedał powodu do podobnego zagrożenia i napomnienia, a wspierając się na artykule 27 konstytucyi z d. 31. Stycznia 1850 i na prawie prasy z d. 12. Maja r. 1851 zaprzecza prawa kr. rejencyi do podobnego postępowania. Prosi więc rzeczony redaktor, aby wezwała izba rząd do wydania rozkazu do wszystkich władz administracyjnych, iżby przestrzegały sumiennie i ściśle § 27 konstytucyi i nieograniczały wolności prasy udzielaniem koncesyi lub zagrażaniem podobnego środka. (Breslaner Zeit.)

Najświeższe wiadomości. Rząd francuski miał dwie skwapliwości swych organów do naprawienia. W obec Anglii notę p. Walewskiego i pułkownikowskie adresa pełne animuszu i chęci pozyskania wyższych stopni; w obec Austryi z powodu ogłoszonego listu Orsiniego.

Jak się okazuje z londyńskich wiadomości telegraficznych, nota Malmesburego przywróciła harmonią i serdeczność, kiedy już wcześniéj cesarska broszura wzburzoną opinią publiczną w Anglii uśmierzyła. Austrya zaś otrzy-

GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Wędrówki szarańczy. — Szarańcza piesza; szarańcza skrzydlata. — Wędrówki ryb. — Ławy śledzi. — Instynkt macierzyństwa; wielkość jego; objawy w zabezpieczeniu życia potomstwa. — Umiejętność w składaniu jaj nasteczników; nęków; zadrzechni; gąsienicznika; grobarza.

Lecz wszystkie te powyżéj przytoczone przykłady klęsk, zrządzanych przez wędrówkę zwierząt, niczém są w porównaniu téj, do któréj przechodzimy. Na wieść o niéj, nie jedna już twarz ludzka bladła, a lud ją przezwał groźbą bożą, i słowa téj klątwy na skrzydłach jéj wyczytuje. Chcę mówić o szarańczy. Niejednokrotnie ona ziemię naszą nawiedzała, i zrazu ziemię Rusi pustoszyła. Krwawemi też wspomnieniami wryła się w pamięci naszego ludu. Na Wschodzie znacznie częściéj klęska ta straszliwa się wydarza. Jeżeli tylko uda się pewnéj ilości szarańczy znieść jaja na zimę, a mrozy jéj nie wytępią, ani ludzka ręka wyniszczy, wówczas na wiosnę, wykluwa się nie rój, lecz rojów miliony; a te złożone, nie z milionów lecz z miryjad indywiduów, które nie odbywszy jeszcze całkowitéj przemiany nie uskrzydlone, pieszo odbywają pierwsze swe najazdy, i wówczas są najstraszniejsze. Postępuje ona zwykle w jednym stałym kierunku, tocząc się raczéj jak wał kilko lub kilkonasto milowéj długości. Biada ziemi, przez którą ona przejdzie! Niczemu nie przepuści! Co tylko kwitnie, rośnie, zielenieje, do korzenia zjedzone; łąki trawy, łany zbóż, liście i owoce drzew, ogrodowiny, wszystko w jednéj chwili pożarte, zniszczone, zczerniałe w zgniliznę zmienione. Sterty siana, stogi zboża, zapasy ziarna, nawet słoma dachów, wszystko to w godzin kilka pożarte bez śladu, jak gdyby zwiane śmierci tchnieniem. Cóż znaczy zabijać miliony, gdy je miryjady innych natomiast zastąpią! prawie niepodobna z niemi dla człowieka walka. I jak gdyby nie dosyć było, że za sobą zostawiają straszne męki głodu, lecz wloką one jeszcze zarody morowéj zarazy, która w ślad za niemi postępuje, powstała z zatrucia Bożego powietrza przez ich obmierzłe zgliszcza zaraźliwe. Niby jakowaś ulga dla ludności gdy skrzydeł szarańcza dostanie. Natenczas chmury jéj podnoszą się z ziemi i w swym przelocie słońce zaćmiewają. Mniéj już jeść potrzebując, gdzie niegdzie już tylko przynosi zniszczenie, to jest w miejscach, na których spocząć i żywić się udaje; — klęska mniéj już wówczas powszechną; choć część okolicy przynajmniéj ocaleć jest w stanie. Mieszkańcy starają się ją odganiać biciem w dzwony i wszelkim brzękiem metalicznym, lecz mijając jedne, pustoszą za to inne sąsiednie pola. Z wszystkich klęsk zrządzanych przez zwierzęta, to najstraszniejsza.

Lecz przyroda wszystko umie równoważyć w tym wielkim organizmie życia ziemskiego. Gdy jedne wędrówki są tak zgubnemi dla człowieka, inne, innych zwierząt bywają dla niego skarbem niewyczerpanym. Dość wspomnieć tylko na wędrówki ryb, z których rybacy korzystać umieją, a które niekiedy są tak liczne, jak naprzykład przypływające ławy śledzi, że może są liczniejsze nawet od wszystkich powyżéj przywiedzionych zwierzęcych wędrówek. Przychodzi nam teraz mówić z kolei o tym najcudowniejszym z instynktów, którym przyroda istoty wszystkie obdarzyła z taką szczodrością, że w zachwycenie wprawia. Mówię o instynkcie macierzyństwa. Musiała to istnie wysilić się przyroda, bo szło jéj o zabezpieczenie najwyższego prawa życia, prawa zachowania gatunków. To też najcudowniejszemi są jéj w tym względzie objawy; wszystko tu oparte na wyrzeczeniu się siebie i ofierze, które prawie naturę zwierzęcia zmieniają. Ta bezsilna, lękliwa przed chwilą istota, zostawszy matką, rzuca się wściekle w obronie potomstwa swego, byle je tylko módz ocalić. Ta ptaszyna, która jeszcze niedawno bujała na swobodzie i tak swobodą swoją lubowała się, tak w niéj żyła cała, przelatując z gałązki na gałęź, przeszybowując powietrzne przestwory, że nawet w ludzkiéj mowie poszła w przyrównanie (jako ptak swobodny), ta istota najruchliwsza zda się z wszystkich jakie są na ziemi, gdy nadejdzie chwila macierzyństwa, z gniazdka się swego nie ruszy i tygodnie nie

mała zadośćuczynienie przez stracenie Orsiniego i mowę jeneralnego prokuratora Dupin.

Zawsze przecie utrzymuje się zdanie, że pan Walewski padnie ofiarą dla ułagodzenia Austryi i Anglii.

— Na dniu 13. Marca o godzinie 7. zostali Orsini i Pieri gilotynowani. Pierwszy okazał się spokojnym, drugi mimo udawania zdradzał niespokojność, prawił wiele i gestykulował. Dowiedzieli się obaj dopiero tegoż dnia o 6½. godzinie. Odczytano im wyroki, sprowadzono do kaplicy, gdzie się pomodlili, potem w tak zwanéj Avantgreffe przystąpiono do toalety śmiertelnéj, białe koszule, boso, na twarz czarne zasłony, jak jest przepisano na ojcobójców skazanych na stracenie. Tak ich wprowadzono na rusztowanie wystawione przed więzieniem Roquette, gdzie w trzy minuty ścięci zostali naprzód Orsini, który kładąc się pod gilotynę zawołał jeszcze: niech żyją Włochy, niech żyje Francya! potem Pieri, który wchodząc na rusztowanie śpiewał znaną pieśń żyrondystów: »Mourir pour la patrie itd.« Podczas egzekucyi było ludu 200,000, który się zbierał od godz. 12. w nocy, kiedy poczęto stawiać rusztowanie przed więzieniem. Wojska patrulującego i stojącego w pobliżu było 10,000.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Marca. — Najj. Pan, dozwolił powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego manifestu z dnia 26. Sierpnia 1855 roku byłemu przestępcy politycznemu Gustawowi Ehrenberg, który w r. 1839. zesłany był do Syberyi na osiedlenie, następnie zaś przeniesiony został na mieszkanie do gubernii Permskiéj.

— Najj. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającemu we Francyi wychodzcy polskiemu Rudolfowi Pilkiewicz, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856.

— Z prawdziwą przyjemnością powzięliśmy wiadomości, iż amatorki i amatorowie muzyki, oceniając wielkość talentu naszego kompozytora Moniuszki, twórcy »Halki«, i dowiedziawszy się że nieustanna praca, nadwątliły zdrowie jego, postanowili urządzić dlań muzykalną zabawę, w ciągu postu. W zabawie téj, przyjmą udział pierwsze znamienitości, co podobno najlepszym jest dowodem, jak twórca ten muzyczny zdołał sobie zjednać współczucie. Głównym celem zabawy, jest wysłanie go pod włoskie niebo, zarówno przez wzgląd na stan jego zdrowia, jak zaczerpnięcie nowych natchnień ku jego twórczym pomysłom, oraz zbliżenia go z pierwszemi muzykalnemi mistrzami. Najpiękniejszy to podobno hołd, jaki złożyć można rodzinnemu talentowi, który serdeczne te ze strony naszéj objawy, przyjmie zapewne jako dowód bratniéj życzliwości ku niemu. Dodać tu należy, iż myśl tę dyrekcya teatrów z najżywszem przyjęła współczuciem, ofiarując wszelką bezinteresowną pomoc z swéj strony, i że z tego powodu zabawa ta muzykalna odbędzie się w salach redutowych d. 25. b. m. w uroczyste święto Zwiastowania N. Maryi Panny. Niewątpim, że Publiczność nasza, przyjmie tę wiadomość z rozkoszą i korzystać będzie z téj sposobności, aby w licznem zebraniu dowieść swego współczucia dla tyle zasłużonego muzyka i kompozytora, jakim jest Moniuszko. Kur. warsz.

— Obrady ogólnego zgromadzenia członków towarzystwa rolniczego zakończyły się posiedzeniem w piątek 26. Lutego odbytem. Zdaliśmy już sprawę z poprzednich posiedzeń tak plenarnych jak w sekcyach odbywanych. Pozostaje nam jeszcze podać sprawozdanie z téj ostatniéj sesyi zamkniętéj głosem prezydującego. Posiedzenie rozpoczęło się o 11éj godz. rano, skończyło około 5éj wieczorem. Sprawozdawcy trzech sekcyj odczytali raporta z obrad odbytych w sekcyach nad projektami i pytaniami do nich odesłanemi i przedstawiali wnioski sekcyj pod rozprawy ogólnego zgromadzenia, a mianowicie odczytano 8 sprawozdań i wniosków z sekcyi ogólnéj, 11 z sekcyi rolniczéj, 2 z sekcyi chowu inwentarzy. Nad każdym wnioskiem sekcyi toczyły się rozprawy. Porządek w dyskusyi, posłuszeństwo regulaminowi i prezesowi, umiarkowanie w słowie mimo żywych niekiedy rozpraw, panowały na tem jak na poprzednich posiedzeniach, a każdy uważając na krótkość czasu, starał się streścić swe myśli w najkrótszych słowach. Na sesyi téj znajdowali się jako członkowie honorowi dyrektor komisyi sprawiedliwości hr. Skarbek i dyrektor komisyi spraw wewn. Muchanow. Podajemy tu treść i ważniejsze wyjątki z sprawozdania o tem posiedzeniu zamieszczonego w Kronice warszawskiéj:

Naprzód członek komitetu Jackowski uwiadomił zebranych, że dyrekcya główna towarzystwa kredytowego przychylając się do podania komitetu towarzystwa rolniczego, ustąpiła w nowym gmachu dyrekcyi cztery pokoje i jedną salę na pomieszczenie biόra i biblioteki tegoż towarzystwa, oraz osobne zabudowanie na modele i narzędzia rolnicze. Dla ogólnych zaś zebrań ofiarowała wielką salę wyborów w tymże gmachu egzystującą.

Następnie sprawozdawca sekcyi ogólnéj członek towarzystwa F. S. Dmochowski, odczytał protokół posiedzenia tejże sekcyi w dniu onegdajszym odbytéj, oraz uwiadomił, że sekcye postanowiły zostawić wybór korespondentów towarzystwa po powiatach komitetowi. Korespondenci ci, stanowiący ogniwa i organa towarzystwa na całéj przestrzeni kraju, otrzymają zarazem instrukcyę, która wskaże im obraz czynności, do których powołani zostali, oraz sposób w jaki z poruczonych im zadań wywiązywać się mają.

Sekcya ogólna na mocy służącego jéj prawa do wyznaczenia dwóch zadań konkursowych, za rozwiązanie których towarzystwo przeznaczyło po rsr. 300 nagrody, złożyła wnioski swoje w tym przedmiocie, za pośrednictwem G. Zielińskiego sprawozdawcy delegacyi w tym celu ustanowionéj i usprawiedliwszy decyzyą swoją dwa poniższe zadania do konkursu na rok bieżący, przedstawiła:

Wniosek Wojciechowskiego: Ku jakim rodzajom zakładów fabrycznych mniéj rozpowszechnionych (a zatem z wyłączeniem gorzelnictwa i cukrownictwa) na przerabianiu surowych płodów krajowych opartych, przemysł fabryczny skierować się może ze wspólnym tak dla siebie jak dla rolnictwa pożytkiem? Wykazać korzyści liczebne każdéj po szczególe fabrykacyi i porzeć dowodami zaczerpniętemi z właściwych źródeł, a w braku tychże rachunkiem w przybliżeniu ułożonym.

Nadto na mocy służącego jéj prawa, przedstawienia jednego do medalu, zaprojektowała wynagrodzenie złotym medalem wielkim, przedsiębiorcę fabryki narzędzi rolniczych, który najdokładniéj wyrabiane narzędzia i po najtańszych cenach stale w fabryce praktykowanych, przedstawi w czasie wystaw gospodarskich w Warszawie lub Łowiczu odbywać się mających.

Ponieważ mówimy o konkursach, dla nieprzerywania więc uwagi czytelników, podajemy zarazem dwa drugie zadania konkursowe, przez sekcyę rolniczą na r. b. Są one następujące:

1) Henryka Potockiego i Stawiskiego. — Ułożyć tabelę podręczną ze stósownemi objaśnieniami na teoryi i praktyce krajowéj opartemi, którąby oznaczyła, wiele w dawnym czasie na godziny dokonać się daje roboty ręcznéj i pociągowéj w zakresie gospodarstwa wiejskiego, a mianowicie: 1) robót czysto rolniczych, jako to: uprawy roli, nawożenia, siewu, pielenia, okopywania, sprzętu, wózki, młocki i transportów, oraz obsługi machin rolniczych, 2) robót pomocniczych i fabrycznych, jako to: grabarki, rąbania, obrabiania i tarcia drzewa, robót ciesielskich, murarskich, strycharskich itp., których warunki konkursu oznaczą, ze względem na płeć i wiek robotnika, na siłę sprzężaju, oraz na jakość przedmiotu: to wszystko celem ułatwienia oszacowania pieniężnego tj. przejścia z robót dziennych na wydziałowe, tak dla dobra rolnictwa pożądanego.

3) Wrotnowskiego: »jakiemi środkami gospodarstwo leśne uporządkować tak, żeby złemu ich stanowi obecnemu na przyszłość zaradzić?«

Wniosek ten w rozwinięciu swojem oznacza bliżéj ramy i przedmiot rozprawy.

Sekcya nadto uznawszy ważność przedstawionego przez Adolfa Kurtza do konkursu przedmiotu:

»Wskazać najwłaściwsze dla kraju naszego zasady klasyfikacyi i połączonéj z nią deklaracyi gruntów«

zaprojektowała, aby zadanie to rozwiązane zostało przez współdziałanie delegacyi złożonéj z pp. Aleks. Ostrowskiego wiceprezesa, Michała Łuszczewskiego, Antoniego Łubieńskiego i Napoleona Sierakowskiego, komisarzy ekonomicznych, któréj do dyspozycyi przeznacza rsr. 200 na koszta naukowych sprawdzeń itp.

---

raz całe siedzi nieruchoma na jajach, które wylęga. Zdechła by może z głodu w téj pracy, lecz troskliwość małżonka ją żywi, a piosnka jego jedyną jéj wówczas życia rozkoszą. Niewątpliwie iż całe życie zwierzęcia ściąga się tylko do jednego celu, a tym celem — danie życia.

W tych sprawach instynktu zwierzęeego jest dziwna opatrzność; najlichszy, najdrobniejszy owadek, okazuje nieraz tyle pieczołowitości, tyle troskliwości o potomstwo swoje, że mógłby nieraz zawstydzić człowieka, jeśliby ten nie czuł w sobie wyższéj siły ducha, która potężniejszą jest od wszelkiego instynktu, bowiem nawet sam ten instynkt może ponieść w ofierze, ofiarując dziecię własne dla wyższego celu. Jeżeli w maluczkim owadku miłości macierzyńskiéj Bóg umieścił tyle, to cóż dopiero w ptaszynie, w czworonogu? Jaka to wielka dla nich sprawa, jaka wielka radość, wysiedzenie jaj, zlężenie i wychowanie potomstwa. Jak im mocno serce bije z niepokoju gdy ręka ludzka sięgnie po jego ptasze, lub weźmie szczenię zwierzęcia — doprawdy całkiem tak jak u człowieka! choć Descartes i Buffon wierzyć nam każą, że to są tylko machinki. I słabe silném się staje; łagodne srożeje, skoro tylko dziecię w niebezpieczeństwie; nie rozmierzy wówczas nierówności sił idąc do walki, bo nad wszelki instynkt zachowawczy, silniejszy Bóg wlał w zwierzę instynkt miłości rodzicielskiéj.

Żeby nie głos tego instynktu, toby owad nie wiedział gdzie ma znieść swoje jaja. Nieraz bowiem sierotą na świat przychodzi, rodziców nie zna, nie ma się komu troskać o niego, a potrzeby jego życia są całkiem odmienne od tych, które matce i ojcu jego wystarczały. One jako zupełnie ukształcone owady, mogły tylko wyssać nektary z kwiatów kielicha, a on w stanie liszki będąc, mięsnego potrzebuje pożywienia, lub odwrotnie. Opatrzność wszystko przewidziała i zaradziła wszystkiemu. Owady, których liszki, to jest które znajdując się w stanie gąsiennicy, potrzebują tuczyć się mięsem, zlęgają jaja swoje w zwierzęcą jaką istotę, choć same jéj nie dotkną; jako przeciwnéj już ich naturze. Te znów które roślinnéj karmi wymagają, znajdują już ją dla siebie przygotowaną zaraz po wylężeniu z jaja. Jakich bowiem warunków życia potrzebują, takie im zapewni instynkt matki przy znoszeniu jaj, które zwykle w stosownych i odpowiednich potrzebie miejscach i ciałach składa. Przytoczymy tu parę wydatniejszych przykładów.

Jeden ze pszczołowatych owadów, nastecznikiem zwany, żyje miodami kwiatów będąc w stanie dojrzałym, lecz w stanie gąsienicy mięsnego potrzebuje pokarmu. Gdy przychodzi chwila zniesienia jaj, owad ten, urządziwszy w drzewie stósowne cele dla każdéj przyszłéj gąsienicy swojéj, na którą jaja kolejno znosi, leci na łowy by zapewnić na przyszłość pokarm dla potomstwa swego. Napada on najczęściéj na pająki, czychające po zbójecku w zasadzkach sieci swoich na mniéj silną zdobycz, którą w powrozy swoje uwikławszy przebijają i krew jéj wysysają. Nastecznik, jak gdyby mściciel ofiar pokrzywdzonych, napada odważnie na pająka; darmo ten ostatni używa wszystkich sił swoich by go oplątać, lub ranić; nastecznik rozrywa te pajęcze powrozy, i pająk w nierównéj walce ginie przebity. Obciąwszy mu nogi, zwycięzca zabiera zdobycz swoją i zanosi na przyszły żer dla gąsienicy, która się z jego jaja wylęgnie i zamurowuje ją w celi.

Toż samo także czynią nęki, jeszcze straszliwsze nieprzyjacioły pająków, które także w ciała ich jaja swoje znoszą i zamurowują je w przygotowanéj już zawczasu na ten cel pustéj dziurze muru, gliną pożutą i rozmiesioną, zostawując tylko niewielki otwór, dla wyjścia mającéj kiedyś wykluć się gąsienicy.

Są pewne samotne pszczoły, zwane zadrzechniami, które, dla zabezpieczenia kolebek potomstwu swojemu, wydłubują szczękami w gałęzi suchego drzewa dziurę, częstokroć długą na stopę; znosi ona na samém dnie jedno jajo, kładzie przy niém dostatek pożywienia dla mającéj się wylądz gąsienicy, a potém z trocin drzewnych robi przegrodę, czyli małą izdebkę oddziela. Następnie znosi drugie jaje, także przy niém kładzie pokarm i drugie robi przepierzenie; i tak następnie aż do ujścia dziury, co zaledwie w parę miesięcy czasu dokonać jest w stanie. Przez cudowną ostrożność przyrodzenia, gąsienice te, przemieniwszy się w owad dojrzały, przymuszone będą zaraz uczyć się wydrążać drzewo, aby z niego wyjść mogły.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Do konkursu do medalu złotego wielkiego, wartośćci 75 rub. sr., sekcya przedstawiła zadanie p. Henryka Potockiego następującéj treści:

»Ponieważ machiny i narzędzia rolnicze są jedną z najważniejszych części gospodarstwa, przeto czyni się wniosek, aby wielki medal złoty przyznany został wynalacy w kraju zamieszkałemu machiny lub narzędzia, które najpraktyczniejszem i najobszerniejszego w rolnictwie zastósowania na próbach się okaże. Do konkursu przypuszczane być mają tylko machiny i narzędzia w kraju wyrobione.«

Bliższe oznaczenie warunków dla współubiegających się o nagrody towarzystwa. »Rocznik gospodarstwa« krajowego wkrótce ogłoszą, ale dziś jeszcze nie możemy pominąć, że towarzystwo rolnicze na rok bieżący przeznaczyło nagrody dla wzorowych gospodarzy udziałowych i dla parobków i służących wiejskich. Sekcya ogólna przedstawiła wczoraj, przez sprawozdawcę swego Wincentego Majewskiego, warunki i sposób, w jaki nagrody te udzielane być mają.

Warunki te i sposób rozdawania nagród, podamy póżniéj, jeżeli miejsce pozwoli.

Z kolei przystępujemy do sprawozdania z narad jakie przedmioty podane przez towarzystwo do rozebrania w sekcyach i na ogólnem zebraniu wywołały. I tu także poprzestać musimy na pobieżnem wskazaniu dwóch lub trzech głównych punktów, które najbardziéj ożywione sprowadziły dyskusye, inne dla braku miejsca opuścić musimy.

Członek towarzystwa Aleksander Kurtz, odpowiadając na pytanie:

»Jakie są środki zaradcze dla gospodarstw na gorzelniach opartych, jeżeli wyrób wódki przestanie się opłacać.«

Gruntownym, na cyfrach opartym rozbiorem powyższego przedmiotu, powszechną zwrócił uwagę zgromadzonych i wyjaśnił jednę z najważniejszych kwestyi, jaka się w obecnéj chwili rolnictwu naszemu nastręcza.

Miejsce nie pozwala nam zamieścić całéj téj rozprawy, lecz tylko jéj krótki rezultat: aby w gruntach pszennych zmniejszyć uprawę kartofli na korzyść pszenicy i koniczyny; w okolicach zaś leśnych, gdzie wyrób wódki stanowi pewien środek spieniężenia drzewa i w majątkach, do których uprawa kartofli z natury jest przywiązaną, właściciele winni starać się wywary z gorzelni przez wychów dobrego i popłatnego bydła, przez wypas wołów, dobrze spieniężać; nakoniec, aby okolice do uprawy buraków przydatne a cukrowni nieposiadające, szukały środków ich powstania. Jeżeli bowiem — kończy swą rozprawą pan Kurtz — nie zwrócimy na obecny stan przesilenia gorzelanego w kraju bacznéj uwagi, jeżeli wyrób wódki z postóbem urodzajów kartofli zwiększać nieoględnie będziemy, wówczas niechybnie urodzaj kartofli, który właściwie powinien podnosić rolnictwo, gdyż kartofel jest rośliną obficie paszę dającą, stawać się będzie klęską dla wielu, i to co w każdym kraju, gdzie stosunek produkcyi roślinnéj i zwierzęcéj płodów rolniczych dobrze jest unormowany, daje pomyślność, siłę i bogactwo, wywoła u nas dotkliwe i bezpotrzebne szkody.

Nad powyższemi wnioskami Aleksandra Kurca wzięli udział w dyskusyi Krzysztoporski i Henryk Potocki. Ten ostatni przedstawił kilka trafnych spostrzeżeń; przedstawiał że małe fabryki nie mogą wytrzymać konkurencyi z wielkiemi, a tymczasem dostarczanie konsumentom przedmiotów codziennego spożycia po cenach niższych jest zyskiem całego kraju. W końcu mówił za zakładaniem fabryk przez stowarzyszenia i rzekł; »Powiadają że kraj nasz niema wiary w stowarzyszone działanie. Przykład wielkiéj współki towarzystwa kredytowego ziemskiego i obecnie zawiązanego towarzystwa rolniczego inne w téj mierze świadectwo składa. Zespolenie kapitałów w celach użyteczności powszechnéj, jest dzielnym środkiem dla podniesienia zamożności krajowéj i korzystnego umieszczenia kapitałów. Dla uczestniczących w zakładaniu fabryk cukrowych, już sama plantacya buraków w właściwych miejscowościach przedsięwzięta, znaczne zyski zapewnia.

Inne pytanie przez towarzystwo postawione:

»Jakie wypadki wydało użycie guana i innych sztucznych nawozów? sprowadziło także ożywioną między obradującemi dyskusyę. Sprawozdawca sekcyi rolniczéj, członek towarzystwa Chwalibóg ebjaśnił, że czynione jak dotąd doświadczenia nie przemawiają stanowczo w kraju naszym za użyciem tego nawozu. Na obszerną skalę czynione próby w Sokołowie Podlaskim, wątpliwe na korzyść użycia guana wydały rezultaty. W rozprawach nad tym przedmiotem brali udział: Walewski, Skrotkowski, Grabowski, Blumer.

Zmuszeni ograniczyć się dzisiaj na tem pobieżnem sprawozdaniem, podajemy w całości mowę którą prezes towarzystwa hr. Andrzéj Zamojski zamknął ten pierwszy szereg posiedzeń towarzystwa.

»Szczęśliwie doszliśmy panowie do kresu obrad naszych ustawą przepisanego — śmiało twierdzę, iż nie mało wynosimy z pierwszego zebrania pożytku bezpośredniego, a wpływ z samego zetknięcia się tylu osób jednym tchnących duchem wynikający, dobroczynnie w zajęciach towarzyszyć nam będzie. Poznaliśmy się, wzajemnie ocenili, prace szczegółowe po kraju przedsiębrane, na użytek wszystkich skapitalizowali. Z serdeczném też uczuciem dziękuję wam, żeście licznie na nasze zebranie przybywszy, z taką powagą, z tak wzorowym porządkiem i godnością, hasło dane szanując, obrady wykonali. Piękny to dowód prawdziwego pojęcia obowiązków obywatelskich, cecha niezaprzeczona zdolności, wykształcenia i czułego nadewszystko ocenienia czem jest prawdziwa miłość ojczyzny. Pod jéj nadobnym wpływem, człowiek o sobie zapomina, dobro jedynie ogółu mając na celu. Doskonale także dowiedliście panowie, że odwaga cywilna, owa wzniosła cnota, nie zależy na tem, aby niesfornością, próżnem udawaniem niezależności »wyzywać, — jak to mówił Tacyt, — kusić los i przeznaczenie.« Jako chrześcianin, nikt zaiste niezależnym nazwać się nie może, bo szanować każdy święcie powinien obowiązki — a już to zależność nie mała; jakżeby miał prawo, dla niedobrze częstokroć określonych nawet zachęceń. poświęcić to co go poprzednio i wyraźnie obowięzuje; to co się przykłada do szczęścia ogółu? poświęcałby bowiem własność nie swoją.

Nie przyszedłem was tu uczyć panowie, daleka odemnie myśl taka, ale przez was samych powołany do przewodniczenia obradom naszym, chcę się wspólnie z wami z ich wypadku cieszyć, a téj uciechy serdecznej, pozwoliłem sobie zgłębić niektóre przyczyny.

Rozjedźcie się niebawem po kraju panowie, unieście to zadowolenie z godnego i sumiennego wywiązania się z przyjętego obowiązku pochodzące. Opowiedzcie ziomkom, jakie N. Pan na kraj nasz zlał dobrodziejstwo, jak błogie skutki nań spłynąć powinny, skoro dobrze się przejmiemy nadaną nam do narad i prac wspólnych swobodą. Obecność tu dyrektora głównego K. S. W. i D., którego dziś już liczymy w poczet członków naszych honorowych, jest nam rękojmią, że rozbudzone u nas przez niego na otwarciu nadzieje, niezawodnie spełnione zostaną; z upragnieniem wyglądać będziemy po guberniach szkółek wiejskich nakształt marymontskiéj, która już dobrych dostarcza krajowi w robocie sług i pomocników.

Jest to panowie zwyczajem, że przy zamknięciu obrad streszcza się czynność wykonana; świeżo ją macie w pamięci, nie chcę czasu tą czczą formą zaprzątać. Dodam tylko, że i w domach waszych, liczy komitet na współdziałanie wasze, bez którego jałową byłaby jego praca, niepodobną nawet. A kiedy o komitecie wspomniałem, pozwólcie żebym mu tu głośne moje wyraził dzięki za mozolną ale chętną zawsze pomoc i pracę. Uznajcie paanowie, że się wasz komitet dzielnie towarzystwu wysługuje. O prezydujących w sekcyach zamilczyć też nie mogę, sami panowie świadkami byliście ich gorliwości i poświęcenia.

A teraz, żegnam was panowie, nie już jak witałem, nieznanych, ale jako przyjaciół, do miłego za rok na podobnem zebraniu widzenia. Za rok... długi to okres czasu, cieszmy się nadzieją, że się nietylko zjedziemy wszyscy, że się zjedziemy liczniéj jeszcze, że z nową ochotą, w nowe zaopatrzeni zasoby i z obecnych obrad uniesionem doświadczeniem dzielniéj jeszcze do pracy przystąpimy. Powiedziałem za rok panowie, ale w Czerwcu mamy się także zjechać, zająć wystawami, rozdaniem kilku już nagród — będzie to pierwszem na zewnątrz działaniem naszem — nie traćcie tego z uwagi, raczcie przygotować na czas dla komitetu materyały. Zebrania te czerwcowe prawdziwą kiedyś uroczystością będą narodową.

Cele mamy wytknięte, niechaj się nowe w nas obudzi życie i wiara w wspólne działania, do pracy weźmy się żarliwie, ale korne zawsze zasyłajmy do Boga westchnienia, powtarzając: Obyśmy sprostali!« Cz.

Francya.

Paryż, 12. Marca. — Monitor i w dzisiejszym swym numerze zamieszcza wyciągi z I. tomu korespondencyi Napoleona I. Czyny Napoleona I. w Włoszech przeciw Austryakom dokonane są przedmiotem tych wyciągów z przytoczeniem dosłownem raportów Napoleona o zwycięstwach pod Mondori i Lodi.

— Przy zbiegowisku na placu Raquette w Paryżu wydarzonem w nocy z 4. na 5. Marca słyszano nie tylko głosy: »Niech żyje rzeczpospolita!« *Vive la république!* ale i »niech żyje Orsini!« *Vive Orsini!*

— Dziennik w Nancy wychodzący Esperance donosi, że w departamencie wyższego Renu znowu wiele aresztowano osób podejrzanych o zasady polityczne.

— Zdaje się, iż Orsini jutro będzie tracony, (porównaj depeszę telegraficzną onegdajszą). Po długiéj naradzie rady rejencyjnéj, która się dziś zebrała jako rada tajemna, stanęło na tem, że nie może nastąpić ułaskawienie, przytoczono jako główny powód wyższe względy polityczne. Cesarz miał, wedle zwyczaju, żadnego nieobjawić zdania.

— Orsiniego i obwinionych spólników odwiedził onegdaj sędzia śledczy z Londynu, jako i fabrykanci Devisme i Caron. Wedle procedury angielskiéj co do konfrontacyi muszą oni widzieć oskarzonych, nim wystąpią jako świadkowie w procesie Bernarda. Jutro wysłuchają ich w Londynie. Z tego, że Bernard stawiony będzie przed sąd przysięgłych w Anglii, pokazuje się jasno, iż Francya zrzeknie się domagania o wniesienie bilu. Mówiono mi, że dotknięto także tego punktu w odpowiedzi hr. Walewskiego dziś rano do Londynu wysłanéj na notę hr. Malmesbury.

— 10. Marca umarł we wsi Ternes pod Paryżem pan Michaud ojciec w wieku 85 lat. Syn jego jest akademikiem i autorem: historyi krucyaty itd. Zmarły był wydawcą, dzieła; Biographie universelle, w 52 tomach, do których dorabiał dodatki. Prócz tego wielkiego przedsięwzięcia napisał on wielce czytane: Pamiętniki z papierów męża stanu. Zmarły służył pod Dumouriez w armii i w r. 1814 i 1815 wystąpił stanowczo przeciw Napoleonowi, pomimo to do ostatniéj chwili życia był zwolennikiem Napoleona III. Mówią, że zostawia 6 tomów pamiętników.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Marca. — Po silnych mrozach i zamieciach śnieżnych, zawitało do nas łagodniejsze powietrze, przeplatane przymrozkami od rana, topnieniem śniegu i lodu. Jest przejście do wiosny dobrze przezwane marcem, bo wciąż w powietrzu i na ziemi się marzy, raz bystra pogoda, za chwilę chmury, deszcz, śnieg i znów oblicze wypogodzone. Więcéj rozmaitości jak w Marcu nigdy mieć niemożemy, a więc w monotonności światowéj i to dobre, jak niegdyś Kasperek w elementarzu naszym starym witał wszystkie pory roku. W cyrku naszym z Nowego Jorku także pełno rozmaitości co dzień reprezentacye dosyć zapełnione a szczególnie w niedzielę. Szczególniéj akrobaci ściągają na siebie powszechną uwagę, po nich piękna Miss Rozina, a za nimi nawet słoń potężny, który po schodach na wysokie wchodzi rusztowania tyłem i przodem. Jest to zwierze zadziwiające i bardzo posłuszne, ułaskawione jak wyżeł, pokazuje sztuki rozmaite, a we wszystkiem, co robi widać ostrożność i namysł.

Wiadomości literackie.

Numer 3. »Teki Wileńskiéj« co tylko wyszłéj, zawiera:

Dwaj przyjaciele, legenda. Prorok (z Puszkina). Kwesta na kościół (z księcia Wiazemskiego). Po przeczytaniu psalmu (z Chomiakowa). Przypomnienie (z Żukowskiego), przez A. E. Odyńca. Dwa sądy z P. Kukolnika, przez W. Korytyńskiego. Wiersz do syna przez H. Rosołowskiego. Co miłość może. Zdarzenie prawdziwe, przez Gabryelę księżnę Puzyninę. Czarno i biało, obrazek przez Wł. Syrokomlę. Szum brzózki, sielanka. Wiersz przypisany Ad Abichtowi przez K. Szlagiera. Cel pieśni, przez K. Proniewską. Peryody życia, przez Ign. Chodźkę. Gawędka, przez Józefa Łepkowskiego. O kolejach żelaznych, przez Jana Mikulskiego. Kropinscy, przez Juliana Bartoszewicza. Jakób Heraklides i Olbrasht Łaski, przez Mikołaja Malinowskiego. Ludność

miasta Wilna, przez A. H. Kirkora. O klasztorach zgromadzeń istniejących obecnie w dyecezyi wileńskiéj (ciąg dalszy) przez E. T. Wiadomość historyczna o zamkach, horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi litewskiéj przez Konstantego hr. Tyszkiewicza. Pogląd na sztukę i stanowisko Kraszewskiego w literaturze naszéj przez Stefana Buszczyńskiego. Przegląd czynności oddziału archeologii i sztuk w c. k. towarzystwie naukowem krakowskiem podał Józef Łepkowski. Uwagi nad uwagami przez Teodora Narbutta. Korespondencya Teki. Ikonotheka przez J. I. Kraszewskiego.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Marca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy znacznych wypowiedzeniach, trzyma się nieco lepiéj w cenach, na kompensacyą wiosenną $29\frac{1}{6}$, wypowiedziano 500 wencpli, na wiosnę 29 pł. i pien., na Kwiecień Maj $29\frac{1}{4}$—$\frac{5}{12}$ pł., na Maj $29\frac{3}{4}$ pł. i list., $\frac{1}{2}$ pien., na Czerwiec $30\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) mały odbyt, bez zmiany w cenie, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc 14 list. i pien., na Kwiecień $14\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ pł. i list., $\frac{1}{12}$ pien., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 16. Marca.

Pszenica 50—65 tal.

Żyto $36\frac{3}{4}$—37 tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $36\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $35\frac{1}{4}$ do $\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Pszenna mąka Nr. 0. $4\frac{1}{6}$—$3\frac{5}{6}$ tal., Nr. 0—1. $3\frac{11}{12}$—$3\frac{2}{3}$ tal.

Jęczmień 31—37 tal.

Owies 27—33 tal., na wiosnę $27\frac{1}{4}$ tal.

Groch kuchenny i na paszę 50—60 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{12}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $12\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{1}{4}$ tal., na Wrzsień Październik $12\frac{7}{12}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Okowita 17—$\frac{1}{6}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $17\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $18\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 19 tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{6}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 16. Marca.

Pszenica 58—61 tal., na wiosnę $60\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 34—$34\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 34 tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $11\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $12\frac{5}{6}$ tal.

Okowita $21\frac{3}{4}$ proc., na wiosnę 21 proc.

Przybyli do Poznania 17. Marca.

BAZAR: Karsnicki z Lubczyna, Sempołowski z Gowarzewa, Pzyłuski z Łagiewnik, Lipski z Nowych Ludom, Matecki z Borzejewic, Zaleski z Bożejewiczek, Wilkoński z Mórki, Błociszewski z Przecławia, Matecki z Wenecyi, prob. Sąchocki z Ptaszkowa, Bulczyński z Nietrzanowa, Węsierski z Szczecina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Oehne z Magdeburga, Steffens z Lüttich, Aufnetz z Landsberga, Gröning z Lipstadt, Hartmann i Stortz z Berlina, Strauven z Pawłowic.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Schirach z Wolsztyna, Ollendorf z Sprotawy. Oesten z Waltershausen, Heck i Baal z Berlina, Korn z Moguncyi, Homann i Besser z Szczecina, Wolf z Hamburga, Engelhardt z Magdeburga, Flanger z Lipska.

HOTEL DU NORD: Sławski z Komornik, hr. Żółtowska i Czarnecka z Ujazdu, Mańkowska z Rudek' Knite z Bremen, Rudolph i Wolff z Szczecina.

POD CZARNYM ORŁEM: Jezierski z Murzynowa, Wierski z Winnicy, Budzyński i Einsporn z Środki, Bajoński z Buku.

HOTEL BERLINSKI: Leonhardi z Berlina, Wieczorkiewicz i Osiński z Bonikowa, Kruszewski z Witkowka.

HOTEL PARYZKI: Kunze z Szubina, Szybalska i Tarnowska z Pyzdr, Braunek z Wieszkowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Spangenberg z Wrocławia, Steich z Plache, Wandrey z Mylina.

HOTEL EICHBORNA: Pinn z Zielonejgóry, Levin z Dolska, Borchard z Pniew, Ohnstein z Sierakowa, Kronheim z Wschowy, Landsberg z Zaniemyśla.

POD TRZEMA LILIAMI: Szamotulski i Israel z Pniew, Kobyliński z Przybychowa.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Andrzejewski z Dobrzycy, Mielicki z Sośnicy.

OBWIESZCZENIE
względem przeprowadzenia się przy zmianie kwartału.

Ponieważ dnia 2. Kwietnia r. b. na wielki piątek przypada, przeto ma się zmiana pomieszkań i służebnych na kwartał następujący dnia 1. Kwietnia przedsięwziąść i uskutecznić.

Regul. dla sług §. 42. ust. z dnia 30. Czerwca 1834.

Poznań, dnia 15. Marca 1858.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

SPRZEDAZ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Szamotułach.
Wydział I.

Dobra szlacheckie Kempa z przyległościami, w tutejszym powiecie położone, przez Ziemstwo oszacowane na 28,703 Tal. 5 Sgr. 10 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Kwietnia 1858. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z nazwiska i z pobytu sukcessorowie hrabiny Konstancyi Moszczeńskiéj i wierzyciel Kazimierz Lesiński, partykulier, którego miejsce pobytu niewiadome, zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem realnych pretensyj, które się z księgi hipotecznéj nie wykazują, i z ceny kupna swe zaspokojenie poszkuują mają się z temi pretensyami do Sądu subhastacyjnego zgłosić.

Kandydat teol. kat. szuka miejsca nauczyciela domowego; bliższe wiadomości udzieli ***R. Füssel*** we ***Wielkiém Krzycku*** pod Włoszakowicami.

Dominium ***Chawłodno*** pod Gołańczą ma na sprzedaż 100 sztuk owiec maciór, 100 sztuk jarlaków i 50 sztuk skopów. Owce te są wysoko poprawne, mocne i zdrowe. Mogą téż 8 sztuk tryków z owczarni Prillwitz być odstąpione.

Daemicke.

Dominium ***Gr. Schwein*** pod Głogowem ma na przedaż około 200 kotnych, zupełnie zdrowych młodych wełnitych maciór, które po strzyży odebrać można.

Dywidendę z dochodów Bazaru za rok 1857my wypłacać będę z polecenia Dyrekcyi Członkom Spółki do końca Kwietnia t. r. Z upływem terminu tego przesłana zostanie pocztą Tym, którzyby jéj aż do tego czasu nieodebrali.

Poznań, dnia 10. Marca 1858.

M. Magnuszewicz.

PUBLICANDUM.

Uwiadamia się niniejszém, iż dobra JO. Księcia Ordynata Sułkowskiego jako to:

1) Majętność Ordynacyi ***Rydzyńskiéj***,
2) Majętność ***Leszno***,
3) Majętność ***Wyewo***,
4) Wieś ***Górzno***,

ogółem lub téż pojedyńczemi folwarkami od Św. Jana r. b. wydzierzawione być mają.

Reflektującym na to dzierzawcom, mogącym dostateczną majątkową pewność wykazać, do dnia.

20. Kwietnia 1858. r.

w biórze Ordynacyi w Rydzynie kondycye dzierzawy i wszelkie objaśnienia dostarczone będą.

Rydzyna, dnia 11. Marca 1858. r.

Zarząd Główny Ordynacyi Rydzyńskiéj

CYRK NOWO-YORSKI

na placu Działowym w wystawionéj

i rzęsistym gazem oświetlonéj Arenie.

Dziś w środę dnia 17. Marca 1858.

WIELKA REPREZENTACYA

Towarzystwa Amerykańskiego w wyższéj sztuce jeżdżenia konno i gimnastyki z nowemi odmianami.

Wnijście o godzinie 6, początek o godzinie 7.

S. Q. Stokes, Dyrektor.

Dominium Chocieszewice uprasza Pana Niedźwieckiego, aby był łaskaw przyjechać do Chocieszewic.

LANCIERS.

Otrzymawszy z Paryża przepis tego pożądanego powszechnie tańca, nie omieszkuję zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w czasie mego krótkiego jeszcze pobytu w Poznaniu, podejmuję się takowego nauczyć w przeciągu paru lekcyj. Zgłoszenia przyjmuję do 21. t. m.

Ulica Wilhelmowska. Cassino.

Kornel Szczepański.

Do siewu poleca

koniczynę białą i czerwoną,
brzankę, wykę i groch

Heymann Marcus,

na rogu Rynku i Wronieckiéj ulicy 91.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 16. Marca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	$95\frac{1}{4}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{5}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	84	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$		$84\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	92

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Marca 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	12	6
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	7	—	—	—	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jeczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	-	27	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	2	-	—	2	5	-
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	12	6	—	15	—
Ziemniaków, szefel	2	10	—	2	20	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.						
dnia 16. Marca	13	—	—	13	15	—
dnia 17. »	13	—	—	13	17	6

Zakład budowania machin do sztucznego tkactwa
F. W. THIELEGO I SCHMIDTA
w Berlinie

poleca się do robienia wszelkiego rodzaju żelaznych machin Jacquardowskich do tkactwa i wyrobu kobierców, jako téż każdych innych machin, do tkactwa należących, niemniéj machin do wytłaczania i kopiowania wzorów w wszelkich oddziałach. — Mamy także w zapasie wszystkie pojedyńcze części do machin potrzebne.